

Prenumerata.
w 1. 1884 r.
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 50 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
za odnośnienia do domu
miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. pół-
rocznie 9 zł. 60 ct. kwar-
talnie 4 zł. 60 ct. mie-
sięcznie 1 zł. 60 ct. za
pół miesiąca 60 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie
1 zł. do cen miejscow-
ych.
Prenumeratę przy-
muje się tylko od 1.
i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika 1. 9. (urząd telegraficzny)

Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza
petytowego pięciolamo-
wego 6 ct.
Reklamy w rubryce
„Nadesłane” 20 ct. od
wiersza.
Jedno ogłoszenie
drobne do 6 wierszy
20 ct.
Dołączenia do Kur-
jera (Prospekt, cyrku-
larze etc.) przyjmuje się
za cenę 1 zł. od 100 egz.
dla zamiejscowych a
50 ct. od 100 egz. dla
miejscowych prenume-
ratorów.
Rękopisów Redak-
cja nie zwraca.
Listy reklamacyjne
nieopieczętowane nie-
podlegają opłacie.

Dziś: Teobalda.

Środa: Nawiedzenie N. P. Marji.
Czwartek: Heljodora.

Piątek: Józefa Kalas.
Sobota: Filomeny.
Niedziela: Ozjasza.
Poniedziałek: Pulcherji.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły,
na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g. 10 min
Zachód słońca o 7 g. 56 min.
Barometr: 766 m. — Pogoda nie-
pewna.

Sejm czy nie sejm.

Półurzędowcy nasi podzielili się pracą w agi-
tacji około zarządzenia skutkiem klęsk powodzi-
owych. Jedni zarówno z głosem ogółu, boleśnie
dotkniętego, dowodzą potrzeby zwołania Sejmu,
drudzy — jak to czytelnicy przekonali się mogli
z przytoczonej onegdaj lwowskiej korespondencji
Czasu, negują potrzebę konwokacji, wykazując, że
co na razie zrobić wypadnie — zrobić się może
i bez sejmu.

Wśród tej dyskusji rozwija się zaczęta „w
wielkim stylu” akcja ratunkowa sposobem nader
mizernym, a przez nas zaraz w pierwszej chwili
przewidzianym. Każdy dzień stwierdza, iż kraj wy-
czerpany ze środków gotówkowych nie jest wsta-
nie dostarczyć nawet tyle składek, aby zaspokoić
pierwszą potrzebę tych kroców ludu, których wylew
pozbawił środków do życia. Pomoc humanitarna
zagranicą, zwykle skora przy wielkich nieszczę-
ściach, również chybiła. Dotąd bowiem nawet ci,
którzy nieraz doznawali naszej szczodroblewości,
nietylko nie spieszą się z brzęczącymi dowodami
współczucia, ale nawet nie myślą o tem. Czy
Praga, do której na pierwszy odgłos pożaru teatru
narodowego staliśmy datki z własnej ochoty — przez
nikogo nie wezwani, — czeka odezwy oficjalnej
od naszych komitetów? Czy Wiedeń zapomniał o
uchwalonych przez nasze reprezentacje ofiarach na
poszkodowanych w Ringteatrze? A „bratanek” nasz
Węgier czyż nie słyszy, co za ścianą karpacką
się stało po upływie dwóch lat, kiedyśmy urzą-
dzali festyny i przedstawienia teatralne, kiedy

Lwów i Kraków hojną dłonią słały datki dla nie-
szczęśliwego Szegedynu? Nadaremnie szukamy po
łamach dzienników, ażali Zagrzeb raczy odwza-
jemnić nam słowiańsko-braterską ofiarność, oka-
zaną w chwili, gdy duchy podziemne zatrzęsły
jego murami. Szkoda, że sejm tyrolski nie obra-
duje właśnie, bo doznalibyśmy jeszcze jednego
rozczarowania. W r. 1882 bowiem na wniosek p.
Grocholskiego Sejm galicyjski w ostatnim dniu
sesji wysłał 10.000 gld., chcąc dać dowód współ-
czucia dla kraju, który się zalicza do stronn-
ictwa antycentralistycznego.

W zapomnienie poszła szlachetna pomoc nie-
siona Francuzom w r. 1870 w zbożu, a Włochy
obowiązek wzajemności za ofiary dla Ischji skoń-
czyli na grzecznym pokwitowaniu odebranej ze
Lwowa monety.

Najlepiej jeszcze wyszliśmy podobno na tych,
których interes osobisty i kieszeniowy zawisł od
wotów polskich: na Nordbahnie i Rotszyldzie; —
10.000 zł. przysłało nam z tej strony widocznie
tylko ad captandam benevolentiam na przy-
szłość.

Trudno sobie wyobrazić podlejszej sytuacji,
jak przymus wzięcia takiego szweiggeldu przez
kraj cały! A przymusem tym są straszne okoli-
czności — nędza — na której usunięcie nie ma
środków.

O akcji rządowej mówić — zwolnią nas czy-
telnicy. Określa ją wczorajsza *Wiener Allg. Zig.*
temi suchymi słowy: *Die Centralregierung hat
den verschwindend kleinen Beitrag von 3000 Gul-
den gesendet.*

Głód zapanował już na rozległych obszarach

kraju, — a jeszcze większy czeka nas w przyszłych
miesiącach wraz z posiewem zarazy tulońskiej.
W takim położeniu, przeszło milion ludności,
pozbawionej środków do życia, ma przeciw-
prawo odwołać się do postów swoich, do represen-
tacji kraju, i dla tego zarówno z dziennikiem
wiedeńskim, którego zdanie przytoczyliśmy wczoraj
w telegramie, uważamy za rzecz nader oso-
bliwą dyskutować jeszcze nad tem, czy ma czy
nie ma być sejm zwołany. Rozumiało się to sa-
mo przez się zaraz w pierwszej chwili, a każda
przewłoka będzie miała ten skutek, że reprezen-
tacja kraju straci resztę zaufania, które ją ota-
czało, skoro w chwili nieszczęścia ogólnego nie
widać jej na stanowisku.

Towarzystwo przyjaciół nauk

w Poznaniu.

I. Na walnem zgromadzeniu temi dniami od-
bytem równocześnie z obchodem trzechwiekowej
rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego z Czarno-
lasu, ogłoszono sprawozdanie tego towarzystwa
za rok 1883/4.

Zarząd poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół
Nauk składał się z pięciu członków, a miano-
wicie: prezes Stanisław Koźmian, wiceprezes
radaea zdrowia dr. Teofil Matecki, skarbnik radaea
Witold Milewski, redaktor dr. Władysław Łębiński,
sekretarz Wawrzyniec Benzelstjerna-Engel-
ström. Konserwatorem zakładu był Klemens Kan-
tecki. Kierownikiem muzealnym, a mianowicie
zbiorów archeologicznych, numizmatycznych i ga-

NOWE ROLE.

Noweletka z duńskiego.

Hermina Walter siedziała trzy kwadransy
przed rozpoczęciem przedstawienia w garderobie
swej przed zwierciadłem, koło niej kręciła się ze
zwykłą starannością garderobiana, pani Grum-
strup.

— Nie, nie, moja stara — rzekła — nie
chcę róż we włosach. Wiesz przecie, że od dzia-
siał jestem matroną.

— No, na te nowe role można było jeszcze
jakiś czas poczekać — odparła garderobiana,
kładąc różę na toalecie.

— A więc ty nieznasz boskiej przyjemności
jaką daje zmianiana fachu — rzekła artystka śmie-
jąc się z wdziękiem.

— Nie znam tej przyjemności, ale znam
za to doskonale panią! 21 lat ubierałam pa-
nią. Walczyliśmy razem i wiem dlatego jak
panią czuć, lepiej aniżeli ci co piszą o tem,
a to mię właśnie boli, że panią się gubi w
ten sposób.

Głos starej kobiety tłumili łzy. Artystka u-
jęła jej rękę szorstką, brunatną.

— Cóż to znaczy, Grumstrup? Któż się tu
gubi? Wszak to tylko przejście od jednych ról
do drugich.

— Starych panien? dziękuję! Choćbyś pa-
nią grała je jak anioł, to nie dojdziemy do
tego nigdy, do czegośmy doszli.

Artystka opuściła jej rękę.

— Przy jednakowej wkładce zawsze ta sama
wygrana.

Pani Grumstrup nie na to nieodpowiedziała
i snuła dalej myśl swoją.

— Panią piękna jeszcze, a nie jedno ser-
ce drży na twój widok. Patrzżeż pani sama.

Hermina rzuciła okiem w zwierciadło. Pani
Grumstrup miała słuszność. Hermina, bez stani-
ka, z białymi ramionami skrzyżowanymi na piersi,
z biustem pełnym a jędrnym była w istocie pię-
kną. Zwierciadło ukazywało jej oczom profil
czysty i delikatny, podobny do gem starożytnych,
ze szkła śmiały się do niej oczy pełne ognia i
usta karminowe. Podnosiła ich wyraz kreska
podkreślająca dolną powiekę i lekka szminka na-
dająca więcej życia twarzy.

Pani Grumstrup odstąpiła na krok, aby na-
cieszyć się miłym widokiem. Gdyby znała klasy-
cznych autorów byłaby ulubioną swoją porównała
do Wenery zwycięskiej.

— Kochana panią — rzekła po chwili
milenia — piękniejszej od ciebie nie ma. Obok
ciebie młode wyglądają jak wiejskie gąski. — I
pomyśleć tu — dodała z goryczą — że jedna z
nich debiutować ma w tej roli, w której tyś
była najlepszą. Gąska!

— Fe, stara!

— Nic nie poradzę na to, panią, bo mię
to gniewa.

— Chcę zacząć od początku, postawić coś
nowego na szale. Było to to samo, co powiedziała
przedtem, ale tym razem odpowiedziała Grum-
strup:

— Cóż panią może lepszego położyć na
szalę nad siebie?

Pytanie to wybuchnęło z niej jak strzał.
Artystka spojrzała na nią przeciągle, a po tem
jakaś lekka chmura przewinęła się po jej twarzy.

— Podaj mi szybko suknię, Grumstrup —
odrzekła artystka powstając — i powiedz, że je-
stem gotową. Muszę się zastanowić.

Garderobiana znała ten ton. Niemówiąc nic po-
dała Herminie czarną, jedwabną suknię i zawie-
siła biały szal na jej ramionach. Poczem opuściła
pokój i zamknęła cicho drzwi za sobą.

Hermina owinęła się szalem, siadła na krze-
śle i rzuciła okiem w zwierciadło. Nawet w tym
prostym kostjumie wyglądała nader powabnie.
Z uśmiechem pogłaskała siwe włosy, włożone dla
roli w bujny, jasny włos. Ale nagle przybrała
minę poważną.

Postanowienie przejścia do ról innych przy-
szło jej nagle do głowy. Kiedy pewnego dnia
przechodziła ulicą usłyszała jak pewien pan rzekł
do towarzysza: „Patrz, jak się zestarzała”. Kiedy
wróciła do teatru spojrzała w zwierciadło w przed-
sionku teatralnym. Ten pan miał słuszność! Szla-
chetna, wspaniała postać była ta sama, ale usta
od szminki stały się brunatne, straciły okrągłość
dziewiczą, a przez czoło ciągnęły się liczne
zmarszczki. W rzeczywistości wiedziała o tem
od dawna, ale się o to nietroszczyła; ta mimo-
wolna uwaga obcego zrobiła na niej dopiero wra-
żenie i kiedy jakaś młoda debiutantka zgłosiła
się do dyrekcji, że chce wystąpić w roli, która
lat była jej popisem, szybko powzięła sta-
nowcze postanowienie i oświadczyła, że grywać
będzie drugą rolę główną w sztuce, rolę doświad-
czonej kobiety, która z współczuciem kieruje
młodą dziewczyną w tych pierwszych jej pory-
wach serdecznych.

binetu rycin Hieronim Feldmanowski. Muzeum przyrodnicze powierzone zostało dyrekcji p. dr. Maya.

Działalność Towarzystwa rozwijała się w trzech odrębnych wydziałach naukowych, którymi są:

Wydział historyczno-literacki pod przewodnictwem p. Kozmiana, a od czasu choroby jego sprawuje urząd prezesa wydziału p. Władysław Bentkowski. Sekretarzem wydziału tego jest p. Karol Kozłowski.

Wydział przyrodniczy pod kierunkiem profesora Szafarkiewicza; sekretarzem wydziału jest p. dr. Kuzstelan.

Wydział lekarski, którego prezesem jest radzca zdrowia p. dr. Matecki, a sekretarzem dr. Bolesław Wicherkiewicz.

Obok tych trzech wydziałów, z ramienia wydziału historyczno-literackiego ukonstytuowała się na nowo i rozpoczęła naukowe czynności swoje odrębna komisja archeologiczna pod przewodnictwem radcy Jazdzewskiego.

Posiedzenia i wykłady w wydziałach Towarzystwa okazują ciągły rozwój prawidłowy i pomysłny, a coraz większe zamiłowanie i troskliwość na polu pracy ojezystej.

W wydziale historyczno-literackim odbyto 11 posiedzeń naukowych.

Dr. Kazmierz Szulec odczytał na dwóch posiedzeniach rozprawę „Słowianie i dzieci Mieczysława I. w Skandynawji“.

Sędzia Jarochoński miał dwa odczyty oddzielne, a mianowicie: „O laudach średzkich za panowania Augusta II“ i rozprawę „O oblężeniu Gdańska w 1734 r.“

Dr. Włodzimierz Kozłowski z Galicji odczytał rozprawę: „Zarodki krytyki literackiej we Lwowie od 1773 do 1815 r.“

Ks. prałat Likowski w dwóch odczytach przedstawił: „Stan wewnętrzny cerkwi ruskiej na Litwie i Rusi w wieku XVI.“

Dr. Lebiński czytał studjum starożytnicze: „O wojach i rycerzach polskich“.

Książk Mrówczyński z Długiej Gośliny na dwóch posiedzeniach odczytał: „Hermana i Dęroteę Göthego“, przekładu własnego w wierszu białym.

Ks. Granatowicz pierwszą część swojej pracy: „Stanowisko Le Play'a w socjologii“.

Profesor dr. Szokalski, odwiedziwszy Towarzystwo Przyjaciół Nauk na posiedzeniu odbytem 9. czerwca, zajął zgromadzenie bardzo ciekawą i zajmującą rozprawą: „Uwagi fizjologiczne nad utworami pędzla Matejki“, która w obec wystawionych obecnie w Poznaniu arcydzieł mistrza tem żywsze budziła zajęcie.

Wydział lekarski odbył w ubiegłym roku sześć posiedzeń, na których pp. dr. Wicherkiewicz, dr. Osowicki, dr. Jerzykowski po dwakroć, a prócz tego pp. dr. Zielewicz, dr. Koszutski, dr. Kapuściński i pan Jagielski mieli odczyty i demonstracje, o których bliższe szczegóły interesenci fachowi znajdują w *Tygodniku krakowskiego przeglądu lekarskiego*, gdzie sekretarz wydziału pan dr. Wicherkiewicz szczegółowe sprawozdania regularnie umieszcza. Szersza publiczność z zajęciem śledziła naukowe prace i usiłowania objawiające się w pracach wydziału, skierowanych ku zbadaniu i zwalczaniu dyfterji, tej dla wielu rodzin tak straszliwej choroby.

Pan dr. Koszutski następnie na Zjeździe lekarzy i przyrodników przedstawił rezultaty z tych odnośnych badań i pomysłów leczniczych.

Wydział przyrodniczy nie mniej gorliwie zajmował się przez osobiste zamiłowanie członków swych przygotowaniem do IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Z przyjemnością zaznaczamy w ogóle ruch i życie naukowe w wydziale tym rozbudzone przez światłe kierownictwo pana dr. prof. Szafarkiewicza, sekretarza wydziału dr. Kuzstelana, jako też przez żywy udział w sprawach wydziału hr. Augusta Cieszkowskiego. Jako owoc usiłowań wydziału ukaza się wkrótce zapowiedziane już tablice geologiczne okazów kopalni Wielkiego Księstwa Poznańskiego, do którego wydawnictwa zarząd przyczynił się sumą 150 marek z funduszu Towarzystwa, a hr. Cieszkowski z własnych funduszu sumą 200 marek.

Z wykładów w tym wydziale odczytanych wymieniamy najznaczniejsze. I tak: pan profesor Szafarkiewicz mówił na dwóch posiedzeniach: „O formacjach Jurasowych w W. ks. Poznań-

skiem“ a następnie: „O umiejętnem poszukiwaniu źródeł.“ — Pan dr. Kuzstelan czytał „O samopalności ciał wedle referatu Hollwaya“, a na dwóch posiedzeniach przedstawił „Troostą zasady hipotezy eteru świetlanego i wytłumaczenie wszystkich zjawisk w przyrodzie za pomocą tejże hipotezy.“

Pomoc dla zatopionych.

Z Tarnowa donosi *Unja*:

Nasz powiat spi snem błogosławionych, i nie przebudzą go ani pioruny, ani nawałnica i tydzień cały trwająca, ani jęki zalanych wsi, potopionych ludzi, zgłodniałych włościan i zrozpaczonych tych, którym pozostała ścieżka tylko na dalszy ciąg ich żywota ciężkiego.

Zreszta cóż to obchodzi kierowników, że Dunajec i Biała wraz z wszystkimi dopływami, że strumyki i strumyczki zalały i zrujnowały powiat straszniej aniżeli powódź z r. 1867.

Czyż to boli wygodnie w fotelach siedzących, że komunikacje przerwane, że Klikowa, Ostrów, Biała, Bobrowniki wielkie i małe, Świrczków, Partyń, Pogwizdów, Ilkowiec, Głów, Niedomice, Siedlec, Łęki, Biskupice, Skrzyszów, i tam dalej i dalej zrujnowane, zalane, że brzegi i pola zabrane, zboża zamulone, siana uniesione?

A cóż kogo na obchodzić dola ludu, lub przygnębienie ogólne, jakie się czuć daje po dwóch latach nieurodzajnych i po najnowszej katastrofie?

Milczenie śmiertelne zaległo w powiecie. Czemu? Bo powołani trzymają ręce w kieszeni, a biada dorobkiewiczowi, jeżeliby na własną rękę zarządził komitet ratunkowy. Słyszeliśmy o chętnem spieszeniu z pomocą i do nas się zgłaszali z datkami, ależ u nas działać dobrze, a nie mieć sankeji, znaczy... (anarchia—uzupełnia *Kurjer*).

Szanowny wydziale powiatowy! zaczynaj akcję, zbierz się przynajmniej na jedno posiedzenie, by do protokołu wciągnięto, że wiesz, co się dzieje w powiecie, bo inaczej znajdują się ludzie, którzy kierując się tylko zasadą miłości bliźniego wezmą akcją do ręki, nie zważając na niechęć i gromy tych, którzy sądzą, że innym wdziierać się do niesienia pomocy ludowi nie wolno! Staroszlacheckie *veto* już dzięki Bogu zwietrzało!

Dr. B.

Arcyksiąże Ludwik Wiktor udzielił na wspomnienie dotkniętych klęską powodzi w Galicji 500 zł., a Karol hr. Mier, na ręce p. Namiestnika 1000 zł.

Zarząd centralny kolei Lwowsko-Czerniowieckiej ofiarował 4,000 złr., a wiedeńskie stowarzyszenie „Kosmos“ nadesłało do komitetu lwowskiego 100 złr.

W Przemyskiem powiecie jest 16 wsi całkiem zniszczonych. Zawiązał się tam komitet pod przewodnictwem ks. Ad. Sapiehy.

Marszałek Zybliekiewicz wyjechał do Krakowa i wczoraj w południe był tam obecny na konferencji marszałków powiatowych z okolicy.

Wysłany przez c. k. Namiestnictwo inżynier Stahl, zwiedził już jak donosi *Gaz. Lwowsk.* powodzie dotknięte powiatów: Mieleckiego i Tarnobrzeskiego, i przedstawił swoje wnioski co do najpilniejszych robót, celem naprawy i uzupełnienia wałów ochronnych. Namiestnictwo poleciło wykonać te roboty z największym pośpiechem i zaliczyło potrzebne na ten cel fundusze.

Rządy koteryjne na Bukowinie.

Wyborny artykułik podaje czerniowiecka *Gazeta Polska*, a fakta tam przytoczone znajdują wiele analogicznych także w Galicji.

„Sejm bukowiński — powiada jakiś Weredyk — nie był nigdy ciałem politycznego, lub narodowego znaczenia i na tok międzyprovincialnych spraw monarchji ani nie miał, ani chyba mieć nie będzie wielkiego (ze nie powiem żadnego) wpływu. Gdzie jest za wiele kucharek, główną treść stosunków stanowią kłótnie, a nie objad: gdzie żyje obok siebie tyle narodowości, co u nas, sprawa narodowa tonie zazwyczaj w krzykliwych zatargach o panowanie, nie narodu, — ale koteryji. Tak ja przynajmniej, w wiejskiem zaciszu, rozumiem ów pasowozółto-niebieski sztandar, wywlekany najniepotrzebniej przy każdej nadarzonej sposobności.

Dowodem jest dotychczasowa czynność Sejmu

i owych wpływów narodowych w Wydziale krajowym. I cóż tam widzimy? Oto stoi na czele partja narodowa i pod płaszczem odosobnionego patriotyzmu krewnym swoim i bliskim znajomym wywalcza nominacje na posady, zapominając, że Sejm nie jest exekutywą, jeno legiślatywą, i że forsowanie na awans urzędników w różnych dykasterjach — to jeszcze nie sprawa narodowa!

Dalszą działalnością „narodowego“ sztandaru, jest — nie szukając daleko — fakt, iż Wydział krajowy pieniądze krajowego funduszu propinacyjnego rozpoczyca pojedynczym obywatelom, a natomiast sam zaciąga pożyczkę w *Boden-Credit-Anstalt*, płacąc o wiele wyższy procent. Czy to rządy narodowości, czy koteryji?

I jeszcze jedno. Potrzeba dla żandarmerji koszar. Więc kupuje się stary dom od jednego z członków wydziału i płaci mu się 80.000 złr. za ubikacje grożące ruiną i bynajmniej nie nadające się na koszary. Trzeba je więc było odrestaurować i przerobić, co znowu pociąga koszt 15.000 złr.! Czy za te pieniądze nie stanąłby budynek nowy, wygodny i okazały?

Czy i to jest dowodem hasła narodowego?

Ot, nie mydlijmy oczu ludziom szczytnemi hasłami, gdy nam w rzeczy samej chodzi o posady, o pożyczki i — o koteryjne względy! Poza krajem może tam ktoś uwierzy, że w Sejmie naszym ścierają się sztandary narodowości, — ale tutaj, na własnem śmiecin, doskonale wszyscy wiedzą, iż walka cała polega na tem, czy koteryja ma dalej gospodarować, czy też uda się ją wyprzeć od wpływów i władzy.

Narodowości my się nie boimy, ale się boimy nadużywania tego szczytnego hasła dla osobistych celów.

Czy to Rumun, czy Rusin, czy Niemiec, — jeżeli ceni własną narodowość, innej gnieść nie będzie, bo kalałby sztandar własny. Ale gnieść nas będzie koteryja, co pod sztandar narodowości się podszywa.

Nie pytajmy więc (naturalnie tutaj w Sejmie) czy to Rumun, czy Rusin, czy Polak, jeno, czy to człowiek sprawie publicznej pragnący służyć, czy to mąż sprawiedliwy — dla każdego, czy to obywatel miłujący zgodę, równouprawnienie i spokój, — a wtedy wyprzemy koteryję i każda narodowość otrzyma, co jej się na mocy praw boskich i ludzkich należy.

Czego nasze panie żądały.

We wszystkich językach słyszymy głosy płci pięknej, domagające się równouprawnienia.

Zarówno na krańcach północy, jak i południa, na dalekim wschodzie, jak i na zachodzie, nadobne córki Ewy pragną zrzucić gniotące je jarzmo mężczyzny.

Domagają się udziału w izbach prawodawczych, chcą piastować urzędy publiczne, zajmować katedry, słowem na każdym polu rywalizować z płcią brzydką, z jednym tylko wyjątkiem, t. j. co do służby wojskowej.

Ba, gdyby to n. p. Bismark zapewnił im stały pokój — to kto wie, czy i tu nie wystąpiłyby do rywalizacji, choćby tylko z uwagi, że w pięknych mundurach byłoby niejednej do twarzy, ale ponieważ te przekłete gazeciska ciągle wietrzają wojnę, a w niej możnaby nietylko życie utracić, ale co gorsza, być oszpeconą, przeto służbę wojskową pozostawiają już wyłącznie dla mężczyzn.

Pragnienie to emancypacji datuje się już od dawna, jeszcze za czasów starych rzymian znajdujemy tego ślady.

A i w przeszłości naszej znajdujemy podobne usiłowania ze strony matek i cór naszych.

W końcu XVI. i na początku XVII. wieku, za panowania Władysława IV, wybrany przez panie polskie komitet ułożył memoriał i takowy złożył do łaski marszałka sejmu.

W memoriale tym nasze panie nie domagają się prawa wyborczego, ani dopuszczenia do godności bakałarzy i doktorów i sprawowania urzędów publicznych; o tem jeszcze nie myślały, ale natomiast w 23 artykułach, z których pismo to się składa, pragnęły ubezpieczyć się w prawach dotyczących zakonu Adama i Ewy.

I tak żądają — ponieważ młodzież pod pretekstem obowiązku służenia przy dworze królewskim i odbywania ćwiczeń wojskowych, żyje przez dłu-

gie lata w oddaleniu od płci nadobnej — aby na przyszłość przynajmniej cztery razy do roku w oznaczonym miejscu w każdym województwie, zbierali się zarówno kawalerowie jak i dziewice, przez co będą miały możliwość obydwie strony bliższego się poznania i zawiązania stosunków.

Z powyższego pokazuje się, że już wtenczas młodzież nie lubiła wczesnie naginać karku pod jarzmo małżeńskie i zdala od przyszłych towarzyszek życia, lubiła uprawiać miłości pokątnie, co naturalnie musiało oburzać serduszka spragnione.

W tym samym artykule domaga się dalej memoriał, aby ci z kawalerów, którzy — z wyjątkiem nie udanej, a rzeczywistej choroby — na zebraniu się nie stawiają, byli za pozbawionych czci uznani.

Widoczną rzeczą, że już wówczas nie brakowało podżytych kokietek, których konkurencja dla młodych panien była niebezpieczną, bo w jednym z artykułów domagają się, aby wdowom po ukończeniu 40 lat, pod utratą czci zabroniono wstępować w ponowne związki małżeńskie.

To naprowadza na domniemanie, że nasze prababki chyba nie tak prędko się starzały.

Zabezpieczywszy się w sposób powyższy, komitet nie przepomniał i o mniej uposażonych wdziękami od natury swoich towarzyszkach, gdyż w art. 13 domaga się, ażeby kupcy przywożący z zagranicy farby, olejki pachnące i inne kosmetyki służące do podniesienia wdzięków płci pięknej, wolni byli od podatków i od opłaty czwartego grosza.

A więc już wtedy malarstwo było uprawiane przez pleć nadobną.

Dalej komitet przystępuje do rzeczy najważniejszej—to jest, do kwestji małżeństwa.

Pod tym względem występuje bardzo energicznie. Domaga się bowiem, aby, jeżeli kawaler pozyska wzajemność panny, obowiązany był ożenić się najdalej do końca czerwca. Każdy mężczyzna, który zawiązał stosunek w karnawale, do końca czerwca nie stanie ze swoją bogdaną na ślubnym kobiercu, domagają się, aby był obowiązany zapłacić kary tysiąc złp. do kasy ogólnej na rzecz osieroconych panien.

Przynajmniej że na cel piękny, lubo z tego znowu korzyść dla mężczyzn, bo z owej kasy miały być wydawane posagi dla sierot.

Ba! ale to jeszcze nie dosyć...

A jak kawaler żenić się nie zechce?

Przezorne panie i o tem pomyślały i znalazły sposób.

W artykule 20 domagają się kategorycznie, aby każdy młodzieniec przed ukończeniem 30 roku życia zmuszony był prawem do ożenienia się.

Dalej zaś w następnym artykule domagają się, aby tylko tacy kawalerowie, lub wdowcy stałą służbę pełnili w żołnierce, którzy albo nie są zdolni do życia małżeńskiego, lub ważne posiadają defekta.

No, to przynajmniej praktycznie obmyślano.

Na cóż bo im było niedołęgów, zblazowanych wymoczków, lub starych kawalerów zaprzęających się w jarzmo małżeńskie na resztki kawalerskiego życia?

Tacy niechaj nadstawiają karki na hazard choćby pod szablę pohańca — dziewice nasze potrzebowały dziarskich chłopców, z którychby również dziarskie mogło rosnać pokolenie.

A przecież ci niegodziwcy przodkowie nasi złożyli memoriał ad acta i dopiero teraz pan Rudolf Ottman, skryptor biblioteki jagiellońskiej wydobył go na widok publiczny.

Możeby go teraz wnieść do sejmu na nowo?

Wystawa malarzy rosyjskich w Warszawie.

Od kilku tygodni w sali Aleksandryjskiej ratusza otwartą jest przenośna wystawa malarzów rosyjskich, urządzona przez prywatnego przedsiębiorcę.

Malarstwo rosyjskie, o ile sądzić można z obejrzenia stu płócien, jest przeważnie, omal nie wyłącznie rodzajowem. Dwie lub trzy zaledwo kompozycje historyczne nie przemawiają ku widzowi duchem historii. Są to sceny, zdarzenia, ale nie słowa dziejowe, nie głębsze perspektywy przeszłości.

Inaczej z pejzażem rosyjskim. Gdy p. Jaroszenko maluje „Noc w Kamie“ albo p. Miasojedow

rzuca na płótno fragment krajobrazowy „z wyżyn bajdarskich“ to sama już właściwość motywu tak obcego musi wytworzyć w zachodnio europejskim widzu wrażenie pewnej odrębności powtórzonego kształtu, nie zaś metody artystycznej. Tych znamion nie dopatrzy wszelako nikt już zapewne w obrazie, jeżeli pan Bogolubow odmaluje „Port Alasio“ albo pan Brułłow zdejmie widoki Algieru. Wtedy pedzel artysty — mimo chęci może — nabiera charakteru kosmopolitycznego. I doprawdy nie największa to strata dla malarzów rosyjskich.. i owszem — krajobrazy ich, mimo pokrewieństwa stylu i ducha z pejzażowem malarstwem zachodu, pozostają dziełami rzeczywistego talentu, objawiającego się zarówno w wyborze istic malowniczych motywów, jak i w traktowaniu ich, pełnem ekspresji, a nie rzadko i głębszej poezji, która wypowieda się tu najczęściej smętnymi akordami grozy i dzikości.

Malarstwo rodzajowe posiada u Rosjan widocznie spory zastęp utalentowanych adeptów. Tutaj spotykamy się z największą stosunkowo różnorodnością motywów, która sięga od płaskości, wydobytej charakterystycznie z padolów życia („Wypil“ Kuźniecowa) aż do sfery dramatu rodzinnego w przejmującym do głębi, a tak wiernym, tak boleśnie odczuty przez samego artystę-obywatela „Nieoczekiwanym“ J. E. Repina, albo w elegji Kramskoj'a: „Bez pociechy“.

Dziwna, że dwa najpiękniejsze obrazy w wystawionym zbiorze, to dwie skargi, dwie boleści — społeczna i duchowa. Pierwszy zaklął na bladej twarzy powracającego na lono rodziny wygnanecego długą, niemą historję przebytych cierpień fizycznych i moralnych, zniesionych upokorzeń ducha i ciała, wykonanych prób wygładzenia indywidualności w człowieku. Drugi rzuca czarną pomrokę na przyszłość — owej kobiety z obrzęką od płaczu twarzą, stojącej u trumny i wieńców grobowych, jak Niobe...

Tak — ile obfitą w zalety wypracowania technicznego, w ślady poważnych i zdrowych studjów z natury, w siłę i prawdę wyrazu jest wystawa, o której mówimy, o tyle smutną i beznadziejną, niemal jest fizjognomja psychologiczna tejże. Wesołych uśmiechów, humoru, nie spotkasz tu prawie, oprócz kilku humorystycznych sielank dziejącej naiwności, nie spocznie oko twoje na formach jasnych na grupach swobodnie ożywionych, na postaciach uradowanych życiem... Jakaś atmosfera melancholji i zaspiewania wywiewa ostrzych, szerokich, tęsknych pejzażów, z tych troską jakąś powleczonej fizjognomij na portretach i z tych nareszele rodzajowych, dramatem albo satyrą zaprawnych elegij.

Artyści rosyjscy widocznie umieją czuć i myśleć. Cóż dziwnego. Wszakże w sztuce streszczają się najidealniejsze aspiracje jednostek i społeczeństw. Być zadowolonym z tego, co jest, zawsze i wszędzie, to znaczy, dobrowolnie zaryglować sobie drogę do udoskonalenia i postępu — do ideału.

A przecież są położenia, w którym ideał wydaje się niemal potrzebniejszym od chleba i wody...
Kurjer Warsz.

KRONIKA.

Wykaz VI. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

JO. ks. Leon Sapieha 200 zł., p. Daszkiewicz 10 zł., Towarzystwo kupców z Brzeżan przez p. Abe Safira 5 zł., p. Jan Skorek 1 zł., Józef Hereniec 1 zł., Sebastjan Wędryhowski 1 zł., Władysław Legerlütz 50 ct., J. król. wys. ks. Württembergski 100 zł., ks. Mielnicki 3 zł., ks. S. Paszkowicz z Krzeszowic 3 zł., Karol z Stanisławowa 55 ct., przez administr. *Gazety lwowskiej* Edmund Wittemberski 5 zł., Tomasz Rayski 25 zł., X. X. z Jabłonowa 400 zł. Z kapituły ormiańskiej: ks. kan. Kajetan Kajetanowicz 15 zł., ks. kan. Antoni Lewandowski 15 zł., ks. kan. Julian Axentowski 10 zł., ks. kan. Jan Szymonowicz 10 zł., ks. Mich. Maramorosz 5 zł., Jan Mardyrosiewicz 5 zł., ks. Jan Krasowski 5 zł., ks. Kaj. Kasprowicz 5 zł. Za pośrednictwem red. *Gazety Nar.*: Wp. Welichowski z Olejowa 5 zł., Stella dr. Sawicki 10 zł., Józef Świątopęk Zawadzki 20 zł., Mandybur insp. szkół ludowych 10 zł. Ze składek dobrowolnych szkoły wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie 43 zł. 74 ct. Przez Redakcję *Słowa* gmina Monastyrzek brodzki 4 zł., Józef i Emilja hr. Baworowscy 200 zł., Ma-

rja, Józef, Adam i Marja z Baworowskich hr. Gołuchowscy 200 zł., dr. K. Maramorosz (przez *Dziennik Polski*) 10 zł.

Na dotkniętych powodzią złożyli w naszej redakcji: Członkowie „klubu torreadorów“ złożyli między sobą na zebraniu z okazji imienin prezesa Czytelni akad. kwotę 10 złr. na dotkniętych powodzią w Galicji a 1 złr. dla Królestwa; pan Karol Fischer z Schaessburga w Siedmiogrodzie 1, N. N. 2, z poprzedniami razem 22 złr. 20 ct.

Inaczej idą składki w Królestwie. Redakcja *Kurjera Warszawskiego* zebrała do d. 27. b. m. razem rs. 11.500 kop. 1 1/2.

Na pomoc! Do albumu, układanego obecnie w Warszawie na rzecz „powodziań“ artyści Witkiewicz i Piotrowski złożyli pierwsi swoje rysunki. Ostatni wykonał okładkę. Redakcja jednodniówki pozyskała wiersz z pośmiertnej teki Stanisława Grudzińskiego. Drukarnie Pajewskiego, Zawiszewskiego i *Gaz. handl.* podjęły się druku okładki. Firma lewentalska ma odbić jeden arkusz filantropijnej tej publikacji, a drugi arkusz odbije Orgelbrand. Introligator Kwiatkowski przyrzekł oprawę 400 egzemplarzy. Zebrania ogłoszeń (inseratów) podjęło się bezinteresownie biuro Rajchmana i Frenclera. Tak sobie pomagają Koroniarze.

Na kolonie wakacyjne zebrano dotąd we Lwowie 1866 złr. 62 ct. Potrzeba 3000 złr.

Gwałtowne ulewy nawiedziły Lwów w niedzielę wieczorem, a wczoraj dwukrotnie, przyczem wichur powybijał mnóstwo okien.

Projektowana kolej, na którą wstępna koncesję otrzymali panowie Baworowski i Starzeński, według orzeczenia mieszanej komisji, która objeżdżała trasę, następujący ma otrzymać kierunek: Tarnopol-Trembowa-Kopeczyńce (połączenie z koleją transwersalną, dalej Kopeczyńce-Jezierzany (z projektowanymi na przyszłość bocznymi liniami przez Okopy nad Daieństwem, Skałę i Uście Biskupie), dalej Jezierzany przez Ułaszkiwce do Zaleszczyk. Kolej ma być budowaną na akcje i obejmie 207 kilometrów długości. Koncesjonariusze obliczają roczny transport towarowy na 4 i pół mil. cetnarów metrycznych.

Z życia towarzyskiego. Dnia 26. czerwca odbył się w Czerniowcach ślub p. Antoniego Łuckiego, inspektora podatkowego z Horodenki, z panną Marją Żukowską z Czerniowic.

— Wczoraj odbyły się zaręczyny Stanisława hr. Pinińskiego z hrabianką Marją Drohojowską.

Zmarli: Dnia 29go z. m. zmarł we Lwowie Wiktor Siemiętkowski, weteran z roku 1831. — Jenerał broni hr. Nobili zmarł dnia 29go z. m. w Wiedniu. — Zmarła 27go z. m. w Wiedniu dama pałacowa, księżniczka Ida Paar w 73cim roku życia.

Wyolezka na Pasieki (za rogatką Łyczakowską na prawo) urządziła *Towarzystwo drukarzy lwowskich* „Ognisko“ w niedzielę dnia 13. lipca. O godzinie 4tej po południu muzyka wojskowa pułku nr. 95 rozpoczęła przygrywać w uroczym miejscu wycieczki do tańca, a wśród tego goście zabawiać się będą mogli grą w obreże, balony, oraz w ulubione strzelanie do tarczy z łuków. Zabawa połączoną będzie z puszczeniem cłbrzymiego balonu, a o zmroku spalaniem ogni sztucznych. Osoby, któreby życzyły sobie otrzymać zaproszenie, a takowego nie otrzymały, raczą się zgłosić po takowe do p. Aleksandra Léwaja, Isza Związkowa drukarnia, hotel Żorza.

Wandalizm we Lwowie. Kilku przechodzących codziennie ulicą Halicką zwraca naszą uwagę na barbarzyńskie czyny popełniane na jednej z narożnych facyat, dotychczas przyozdabiającej róg ulicy Halickiej i placu Marjackiego, — popełniane za pomocą kilofa czy młotka na rzeźbach tamże się znajdujących, które niszczą, a zastępują wątpliwej wartości artystycznej płodami lwowskiej architektury murarskiej — co się u nas praktykuje od dłuższego czasu. Dzieje się to w obliczu publiczności, po większej części nieświadomej tego, jaka krzywda się wyrządza, już nie właścicielowi, który nie umie ocenić, co posiadał, ale ogółowi miasta i historii tegoż, świadczącej, że istniały dla architektury lepsze u nas czasy, a i te tak rzadkie, sporadycznie tu i owdzie porozrzucane po mieście zabytki dawniejszej ornamentyki bywają systematycznie niemal oszpecone, albo wprost gwałtem niszczone — pod okiem władz dotyczących, bo jużci jakaś władza powinna przecież czuwać nad tem, aby nie uszkadzano prywatnej, a tem mniej publicznej własności: Magistrat, a względnie urząd budowniczy ze swoim naczelnikiem, człowiekiem

o estetycznym przeciw wychowaniu. Zresztą istnieje jak słycać we Lwowie godność „konserwatora“ pamiątek historycznych — ale bodaj czy nie godność tylko, bo o działalności tej władzy nie mamy wysokiego pojęcia od chwili, jak w rynku tego roku popełniono czyn tak niewłaściwy, jak „pomalowanie atramentem kamiennej starożytnej facjaty domu.“

Mamy setki podobnych faktów w pogotowiu i osmielamy się, jeżeli redakcja pozwoli — podzielić się z publicznością spostrzeżeniami dotyczącymi, nie świadczącymi wprawdzie o wysokości naszej cywilizacji, ale podaniem li z dobrej woli i chęci poprawienia w mowie będących stosunków. Kilku Antiwandalis-ów. (Jesteśmy gotowi do ogłoszenia takich uwag. Facjata specjalnie nasuwająca powyższe uwagi jest albo raczej była jak wiele współczesnych przyozdobiona wprawną ręką śp. Jana Schimsa, który to artysta wraz z bratem swoim prawdziwie artystycznej wartości zostawił po sobie ślady w naszym mieście. Wspominamy tylko o takich perełkach architektury, jak fryzy byłego pałacu Młockich, (obecnie c. k. Namiestnictwo) i facjata domu Tow. kredytowego.)

Dr. Franciszek Szostak, kustosz gabinetu rytmicznego przy bibliotece nadwornej w Wiedniu zmarł na udar sercowy 26go b. m. w Kaltenleutgeben.

Znany prestidigitator p. Siedlecki, który w ostatnich czasach z ogromnym powodzeniem dawał przedstawienia w Pradze, przybył do Lwowa i urządził tu szereg przedstawień. W program p. Siedleckiego wchodzi wiele sztuk nowych i efektownych. Kolekcja obrazów Dioramy została również pomnożoną, głównie widokami naszego kraju. Z panem Siedleckim przybyła także panna Flora, znane medium, przy pomocy której p. S. urządził przedstawienia z zakresu magnetyzmu. Przy posusze teatralnej, jaka nastąpiła po wyjeździe personelu naszego do Krynicy, nie wątpimy, że produkcje p. S. będą miały powodzenie.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polsk. im. Kopernika, odbędzie się dziś we wtorek dn. 1. lipca b. r. o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (2. piętro). Porządek dzienny: B. Lachowicz. O możliwości zamiany ciężkich olejów ziemnych na lekkie. A. Rehman. Sprawozdanie z wycieczki w okolicy Niska. H. Walter. Nowe znalezienia numulitów.

Wydział Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicji z Wielkim Księstwem Krakowskim, zaprasza wszystkich członków na doroczne walne zgrmądzenie, które się odbędzie dnia 5go lipca b. r. w sali biura reklamacyjnego poczty głównej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z rocznych czynności Wydziału i udzielenie absolutorjum z rachunków za rok ubiegły. Wybór jedenastu członków Wydziału. Wybór komisji skontrolującej. Wnioski członków. Wstęp wszystkim funkcjonariuszom pocztowym dozwolony.

Sąd powiatowy dla spraw karnych we Lwowie, skazał dnia 28go b. m. p. Freya, naczelnika filji lwowskiej wiedeńskiego towarzystwa asekuracyjnego na 20 dni aresztu, lub 100 zlr. grzywny za niedozór nad szylde, który dnia 15 maja b. r. spadłszy z muru uszkodził ciężko hr. Aleksandra Komorowskiego i Zofię Tomaszewską. Pierwszemu przyznał sąd 36, a tej ostatniej 15 zlr. tytułem wynagrodzenia kosztów lekarskich. Zofię T. zastępował bardzo gorliwie adw. Wüllerstorff. Poszkodowani wytoczą jednak jeszcze skargi o pretensje cywilne.

Konfiskata. Ostatni numer *Szczutka* skonfiskowała c. k. prokuratorja za wiersz wstępny o powodziach i za rycinę główną na ostatniej stronie.

Żywa pochodnia. Okropny widok przedstawił się przedwczoraj o godzinie 10 wieczorem, mieszkańcom kamienicy pod l. 23 ulica Krakowska. Oto mieszkająca tam na pierwszym piętrze żona szynkarza Fleischmana, kobieta od dłuższego czasu na raka usznego ciężko chora, wyrzuciwszy na siebie lampę, zapaliła się od stóp do głowy. Z okropnym krzykiem wybiegłszy na ganek, wyglądała jak słup ognisty buchający płomieniem. Widok był tak przerażający, że w pierwszej chwili wszyscy ze strachu ubezwładniali i trwało kilka minut zanim rzucono się nieszczęśliwej na pomoc. Płomień przyduszono siennikiem, lecz ofiara odniosła tak ciężkie poparzenie, że zachodzi niebezpieczeństwo życia. Płomień buchał z niej tak wysoko, że mieszkańcy sąsiednich kamienic, sądząc iż dom w płomieniach zaalarmowali straż ogniową.

Tajemniczy wypadek. Pani Hirsberg, matka

urzędnika pocztowego we Lwowie, 70-letnia staruszka, znikła onegdaj bez śladu.

Zapowiedzi. W kościele archikatedralnym we Lwowie pan Tytus Zienkiewicz, adjunkt przy Wydziale krajowym z panną Wandą Bronisławą Janikowską rodem z Krakowa. W kościele OO. Bernardynów p. Aleksander Franciszek Nowotarski nauczyciel ludowy z panną Józefą Sikorską.

Nagła śmierć. Na targu w Czerniowcach upadła 28. b. m. nagle 72 letnia Marja Kyrilo z Galicji nieżywa. Lekarz skonstatował udar sercowy.

Ustny egzamin dojrzałości w Tarnowskim c. k. seminarjum naucz. rozpoczął się 29go czerwca pod przewodnictwem rady szkolnego p. Stanisława Olaszewskiego. Do egzaminu zgłosiło się 19 abiturjentów i 3 externistów.

W czerniowieckim seminarjum nauczycielskiem męskim rozpoczęły się egzamina 25. czerwca. Zgłosiło się 18 wycieczajnych a 6 nadzwyczajnych kandydatów, z których 11 reprobowano. Dnia 28. czerwca zaś rozpoczęły się egzamina dojrzałości w seminarjum naucz. żeńskim. Zgłosiło się 44 kandydatek.

Plany na dom kuracyjny w Krynicy. Wczoraj minął termin konkursowy do podawania planów na tę budowę do c. k. dyrekcji domen i lasów. Wnieśliśmy ogółem 10 planów, między temi 4 z Wiednia, a 1 z Salzburga. Komisja sędziów złożona z pp. Zacharjewicza, Hochbergera, Settiego, Głanza, Bielikowicza i Grzegorza Ziembickiego, ma do poniedziałku rozstrzygnąć konkurs, który, jak wiadomo, stanowi trzy premje: 1000, 700 i 400 zlr.

Nowe Kółko rolnicze w Skrzyszowie założył ks. dr. Kopyciński, dnia 22 czerwca, do którego przystąpiło 22 włościan. Do zarządu weszli, jako przewodniczący ks. Jan Kopacz, jako zastępca, Józef Kozioł, jako sekretarz, Mikołaj Boruch, a jako wydziałowi: Stanisław Barnaś i Józef Półkoszek. Ks. Delegat wysłał dwóch zamożnych gospodarzy do miejscowego dzierżawcy, by zechciał przystąpić do Kółka i jako dobry i przez gminę szanowany gospodarz dał dobry przykład i zachętę. Wymówił się on atoli obecnością gości, o istnieniu których wszyscy wątpili.

Kraków, 30. czerwca 9 g. r. W tej chwili zaczyna się wybory z lgo koła (Inteligencja). Walka do szła do punktu kulminacyjnego; rogi ulic pokryte plakatami, prawdziwie po amerykańsku. Istnieją 3 listy, mianowicie lista komitetu, lista *Nowej Reformy*, na której znajduje się jej redaktor Asnyk i lista mieszana. Leon Chrzanowski znajduje się na wszystkich listach.

Z Torunia donoszą telegraficznie, że Wisła przerwała groblę i zalała nizinę po lewym brzegu. Szkoda ma być bardzo znaczna, stan wody metrów 6'40 (?).

Raport policyjny Skradziono: Na szkodę p. Immerdauera 25. b. m. z wozu na drodze z Winnik do Lwowa pakę znaczoną nr. 1974 wagi 21 kilo, zawierającą 500 paczek tureckiego tytoniu, po 35 ct. wart. 175 zł. Salomonowi Bresterowi z bożnicy pod l. 12, ul. Smocza tales, 10 przykazań i książkę hebrajską do modlenia. P. Karolinie pod l. 9, ul. Panińska bieliznę. Natanowi Lubingerowi przez otwarte okno pod l. 17, ul. Kaźmierzowska futro z białych rosyjskich lisów, czarnem sukniem pokryte i inne suknie. Marji Grycko pod l. 18, ul. Sobieskiego z otwartego mieszkania sr. zegarek ankier kryty na 14 kamieni z sr. łańcuszkiem i kluczykiem o czerwonem szkiełku, o którą to kradzież jest podejrzanym mężczyzna wzrostu niskiego, ciemnobłond włosów, porządnie ubrany. P. Zofji W. w sklepie p. Underki czerwoną portmonetkę z kwotą około 5 zł. ze wstążeczką niebieską i z kartką zast. Zakładu kred. na damski płaszcz za 4 lub 5 zł. zastawiony. Panu Wincentemu L. z otwartej lady w sklepie pod l. 23, ul. Gródecka, gdy się na chwilę oddalił 64 zł.

Znaleziono: Pan Karol Rudziński, rzeźnik, przedłożył wytartą czerwoną małą damską portmonetkę z kwotą 1 zł. 50 ct., znalezioną w jego rzeźnickim sklepie pod l. 4, ul. Bejtana. PP. Tomasz Fronczek i Ludwik Masłowski przedłożyli 24 zł. znalezione w ogrodzie miejskim. Pularesik z kwotą 19 ct. i z kluczykiem do zegarka 24. na ul. Czarnieckiego znalezione. Kluczyk na ul. Żółkiewskiej, łusznie z kapslą i śrubą od osi na ul. Teatralnej.

Zakwestjonowano: Na wsi złoty zegarek u włościanina, który miał go znaleźć z początkiem marca b. r. na gościńcu przed Żółkiewską rogatką.

Uczeń cukierniczy, który zostawał w

kondycji u cukiernika p. Müllera, wyudza po sklepach na tegoż konto towary, przeto ostrzega się kupców przed szkodą.

Teatr, literatura i sztuka.

Dalszy popis uczniów galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W dalszym ciągu popisywał się w sobotę po południu oddział wyższy klasy fortepjanowej pana Mikulego. Z tej klasy prawie wszystkie uczennice zasługują na pochwałę, celowała jednak szczególnie panna Krans, która odegrała Beethovena „sonata apassionata“ zupełnie poprawnie, z pojęciem i uczuciem. Nadto poznaliśmy niezwykle talent w pannie Szwarz, której p. Mikuli powierzył wykonanie własnych kompozycji.

W niedzielę w południe odbyła się formalność publicznego odczytania nagród i klasyfikacji. Dr. Jan Czajkowski, jako prezes Towarzystwa, odczytał klasyfikację nadmieniając, że przynane nagrodyodesłane będą nagrodzonym do domu. Z nagrodzonych wymieniamy pannę Marję Sidorowiczównę, która oprócz pierwszej nagrody w klasie fortepjanowej otrzymała uznanie honorowe w nauce harmonji i w nauce śpiewu! Dalej z klasy p. Kozłowskiego pannę Heinrich i pana Leontowicza, z klasy p. Gerbicza pannę Danesz, z klasy organowej pana Szwarca itd. Reasumując wszystko cośmy na popisie słyszeli, nie możemy zataić, że ogólne wrażenie niezupełnie nas zadowolniło. Mieliśmy słyszeć popis uczniów konserwatorium muzycznego, a słyszeliśmy właściwie popis szkoły fortepjanowej.

Na 120 numerów programu, było bowiem 86 numerów fortepjanowych, rozdzielonych na 5 nauczycieli, podczas gdy wszystkie inne instrumenta produkowały się bardzo skąpo. Wcale nie słyszeliśmy wiolonczeli, instrumentu przecież dość ważnego Skrzypce reprezentowane były bardzo słabo, bo przez 5 uczniów, którzy odegrali 4 kawałki.

Natomiast każdy z panów profesorów protegowanej szkoły fortepjanowej, zdaje się uważać za swój obowiązek prezentować publiczności bez wyjątku wszystkie swoje uczennice od najsłabszej do najlepszej, tracąc czasem cały kurs przeznaczony na naukę, na wycuczenie jakiego popisowego kawałka. Gdzieindziej, gdzie istnieją dobrze kierowane konserwatoria, produkują się wobec publiczności tylko uczniowie najlepsi ubiegający się o nagrodę, podczas gdy mierniejsi grają tylko w obec komisji ściśle fachowej.

Gounod o Mozarcie. Gounod napisał przedmowę do „Wieczorów paryskich“ jednego z współpracowników *Figara* t. zw. „Monsieur de l'Orchestre“, z której wyjmujemy następujące zdanie o Mozarcie: „Piękno prawdziwe zawsze przywiązane będzie do tych samych warunków, czego dowodem nieśmiertelny „Don Juan“ Mozarta, którego czytałem i słyszałem tyle razy, a nigdy nie mogę słyszeć bez pewnego pokłonu ducha. Jest to bezwątpienia najpiękniejsze dzieło, jakie znam w sztuce tej, co zawaładnęła mem życiem. Czyliż jest w „Don Juanie“ choćby ślad wyszukanego efektu? Nigdzie. Doskonałość tego dzieła leży w wieczystej powadze piękna i prawdy, w powadze zarówno spokojnej, jak potężnej, które budzi w słuchaczu zadowolenie zupełne i trwałe, potężną rozkosz muzyczną i dramatyczną. Prawdziwe arcydzieła budzą zawsze taką wesołość spokojną w duszy słuchacza, która nie jest niczem innym jak równowagą warunków artystycznych, która jest charakterystyką geniuszu.“

Opera włoska w Paryżu na sezon przyszły świetnie się zapowiada. Sezon rozpocznie i zakończy Patti po powrocie z Ameryki.

Humorystyka.

Ze *Szczutka*.

Akoja rządowa.

Po wylewie wody nastąpi wylew atramentu — który trwać będzie aż do drugiego wylewu wody!

Milcząca polityka.

Zeszli się „obywatele wielce zasłużeni“ i orzekli: — „Trzeba będzie skryć się nam wśród

[cieni...]

Mają krzyczeć, hałasować... Człek z skóry wy-

[skoczy]

Więc się lepiej nie pokazać wyborcom na oczy.“

Że to wcale dobry sposób nikt wam nie zaprzeczy,

Ale kuda kum, a kuda je korowaj rzeczy?
I zawołać kraj nasz gotów, gdy się rzecz nie
[zmieni.

— „Gdzież są ci obywatele, wielce zasłużeni?”

Tydzień galicyjski.

Poniedziałek. Akcja pomocnicza postąpiła o tyle, że już w niektórych powiatach deszcz ustał, a woda kstępuje. —

Wtorek. Giełda zbożowa wiedeńska wysłała znowu swoich agentów — by dać sposobność szlachcie odbić się za straty tamtegoroczne. Agentów czeka przyjęcie bardzo życzliwe.

Sroda. Wydział krajowy obmyślił nową formę koszyków w celu stanowczego podniesienia przemysłu krajowego. Na koszykach figuruje napis: każdy robi to co może. —

Czwartek. Zarządy kolejowe zamówiły znowu u rzemieślników krajowych dwa tuziny miotel.

Piątek. Do zakładn obłąkanych odstawiono człowieka, który nosił się z projektem założenia fabryki w Galicji.

Sobota. Gazeta lwowska donosi z trynmfem, że wilki poszły już z okolic Lwowa w żółkiewskie Gogo.

Wszędzie dziś o moje uszy
Alarmowe biją dzwony;
— Biada! Biada! do ratunku!
Cały kraj nasz zatopiony!...

By od klęski kraj ocalić
I nędzarzów uratować,
O, komitetowa muzo,
Na trybunę ty mnie prowadź.

Na trybunie owej w klubie
Jako pierwszy punkt mej mowy
To wygłoszę, bykomitet
Przyjął wniosek mój gotowy.

To jest: aby bal urządził,
By pohasać mogły Gogi;
Tym sposobem zapobiegą
Nędzy ludu nasze nogi!...

Co tam jakies półrodeczki!
To mi akcja pomocnicza!...
Tylko bal — znów rozpromieni
Zasepione te oblicza.

A ty ludu, patrz — podziwiał
Pospiech mój i chęć gotową;
Nigdy-m jeszcze do ratunku
Tak się nie rwał... Daje słowo!

Szkoła przemysłowa we Lwowie.

Z powodu zgłoszenia się wielu uczniów do kursów przygotowawczych na r. 1883/4 utworzono trzy oddziały klasy pierwszej i dwa oddziały klasy drugiej. Prócz tego utworzono wszystkie trzy kursy specjalne mianowicie: 1 kurs budownictwa, 2 kurs mechaniki, 3 kurs chemji.

Do pierwszej klasy kursu przygotowawczego przyjęto 183, do drugiej klasy kursu przygotowawczego 87, na kurs budownictwa 12, mechaniki 11, chemji 15, w roku szkolnym 1883 było więc ogółem 308 uczniów.

Komisja zawiadująca i dyrekcja szkoły używała wszystkich środków, by skłonić młodzież rekrutującą do regularnego uczęszczania do szkoły i starała się wpływać na pryncypałów i majstrów, by nie stawiali młodzieży żadnych przeszkód w uczęszczaniu do szkoły — owszem by wskazywali terminatorom i praktykantom potrzebę i korzyści pilnego uczęszczania do szkoły. Dyrekcja szkoły przemysłowej zawiadamiała za pomocą kartek korespondencyjnych pryncypałów i majstrów o przerwach w uczęszczaniu do szkoły ich praktykantów i terminatorów. Pomimo tych starań i usiłowań, uczęszczanie do szkoły zmniejszało się co raz bardziej, tak że liczba uczniów klasyfikowanych w końcu roku wynosi: 169; uczniowie bowiem którzy w ciągu roku wiele mieli absencji, a tem samem żadnego nie okazali postępu, nie byli klasyfikowani.

Środków naukowych tj. modeli, wzorów rysunkowych, maszyn, przyrządów fizycznych, chemicznych, map, globusów, okazów zwierząt, roślin, minerałów, książek etc. dostarczyły gabinety i zbiory wyższej szkoły realnej, której nauczyciele i profesorem udzielali także nauki w szkole przemysłowej. Prócz tych nauczycieli udzielali także nauk profesorowie niektórzy z akademji technicznej, ze seminarjów nauczycielskich i z gimnazjów.

Szkoła przemysłowa posiada także własne środki naukowe, sprawione z dotacji, która w budżecie gminy miasta Lwowa dla tej szkoły jest przeznaczoną.

Posiadając takie środki naukowe i siły nauczycielskie, mogła szkoła wypełnić wymagania statutu. Nauka fizyki, chemji, historii naturalnej, geografji, rysunków i mechaniki, opierała się zawsze na okazach, uzmysłowioną była nstawicze za pomocą odpowiednich przyrządów i wzorów i wyjaśniana eksperymentami. Ponieważ młodzież ta nie może poza szkołą zajmować się nauką i przygotować do szkoły, przeto nauczyciele trzymali się zasady, przekonaniem nabytej, że tylko uzmysłowienie może być jedynym środkiem przysporzenia młodzieży rekrutującą należytej i dostatecznej wiedzy.

Dla przedmiotów językowych i nauki rachunków bardzo korzystne okazały się książki, dla uczniów szkoły przemysłowej umyślnie napisane i od czterech lat wprowadzone pod tytułem: „Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych“, z której dotychczas cztery tomiki wyszło.

Uczniowie szkoły przemysłowej mieli także sposobność pobierać bezpłatnie naukę gimnastyki w zakładzie gimnastycznym „Sokoła“ w godzinach wieczornych. — Pod dyrekcją p. Czesława Rodeckiego udzielali nauk pp. Waligórski, Gerstman, Benoni, Skrzyński, Józef Żuliński, Józef Solecki, Zawadil, Daszyński, Hozowski, Fedorowicz, Kulczkowski, Tatomir, Gustaw Bisanz, Franke i Gramski.

Uczniowie odznaczający się bądź celującym postępowaniem w naukach, bądź wytrwałą pilnością w uczęszczaniu do szkoły, otrzymali przy publicznym popisie dnia 29go czerwca 1884 nagrody pieniężne albo książki, mianowicie: Stypendjum z fundacji JE. dra Ziemiałkowskiego w kwocie 60 złr. rocznie otrzymał: Gerlich Aleksander, praktykant malarski, uczeń kursu specjalnego chemji. Nagrody pieniężne otrzymali w książeczkach gal. kasy oszczędności po 10 złr. uczniowie kursu specjalnego: Aczkiewicz Jan, Połozkiewicz Karol, Konopacki Władysław, Dworzak Zygmunt, Cwil Grzegorz, Pozdrowski Stefan, Pryma Michał, Scheller Jakób, Spilecki Władysław; z kursu przygotowawczego zaś również po 10 złr.: Bazarowski Lukasz, Eberhardt August, Lisowski Jan, Lukasz Sebastjan, Nowy Józef, Pukas Józef, Switajło Julian, Adamek Ludwik, Brzezicki Józef, Lisakowski Julian, Toczyski Józef i Werner Jan. Popis odbył się w obecności p. prezydenta miasta.

Cholera.

(J) Wiedeń 30 czerwca. Magistrat tutejszy organizuje na łeb na szyję służbę lekarską na wypadek cholery. Ułożono wykaz tych lekarzy, którzy oświadczyli gotowość do nieustającej pomocy. Dzielnice podzielono na okręgi, w których funkcjonować mają stali lekarze.

(J) Wiedeń 30 czerwca. Rząd austro-węgierski wyda jutro rozporządzenie, dotyczące importu szmat z Francji.

Paryż, 29. czerwca. Wczoraj popołudniu umarła jedna osoba na cholere w Tulonie, wczoraj zaś 4 w Marsylji.

Masylia, 30. czerwca. Wczoraj skonstatowano, że w przeciągu 36 godzin, dziesięć osób zachorowało na cholere.

Marsylja, 30. czerwca. O szóstej wieczór od 24 godzin tylko dwa wypadki śmierci na cholere. Śmiertelność nie przekracza zwykłej cyfry przeciętnej.

Tulon, 30. czerwca. Wczoraj na szesnaście wypadków śmierci, siedm było z powodu cholery.

Od wieczora do dzisiaj popołudnia umarły 4 osoby na cholere. W Marsylji stan sanitarny dobry, ani w nocy, ani rano nikt nie umarł na cholere.

Rzym, 30. czerwca. Chory na cholere w Ventimiglia ma się jednakowo. Zarządzoną została 5-dniowa kwarantanna w Ventimiglia i Cuneo dla proweniencyj lądowych z Francji. Podług *Italie* msgr. Rinaldini zostanie nuncjuszem w Brukseli.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Tarnopol 29. czerwca (godz. 9 m. 30 wieczorem). W procesie szarwarkowym wywoły ostateczne przeciągnięty się do dziś południa. Oskarzenie było silne i wymowne. Obaj obrońcy znakomicie spełnili swój obowiązek. Przemowa dra. Jackowskiego zrobiła tu niebywałe wrażenie na przysięgłych i publiczności. Resumé przewodniczącego było wzorowo przedmiotowe. Po trzygodzinnej naradzie wydali przysięgli przez usta zwierzchnika pana Kopczyńskiego werdykt uniewinniający wszystkich oskarzonych zupełnie, tylko Kulński i Puzak zasądzeni zostali za przekroczenie obrazy straży, i skazani pierwszy na 3 złr. grzywny, a drugi na 10 dni aresztu.

(F) Warszawa 30. czerwca (godz. 3 m. 30 popołudniu). Stan wody na Wiśle 11²/₃ stóp. Jen. Hurko, o którym donoszono, że wyjeżdża na zwiedzenie okolic powodzią dotkniętych, odjechał do dóbr swoich w twerskiej gubernji na 6 tygodni. Zapomogę carską rozdzielać będzie jen. Żurow, którego przyjazdu w tych dniach się spodziewają.

Praga 30 czerwca. Radca sekcyjny Leddihn obejmuje jutro w zarząd państwowy kolej Pilznieńska, której centralni inspektorowie Schmeiykal i Pichler idą na pensje.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 28 czerwca. *Dniownik warsz.* donosi o następującym fackie: „Ksiądz Józef Zaganiewicz, wikarjusz z Ciechanowa, w gubernji suwańskiej, lat 66, przeszedł na prawosławie w charakterze człowieka świeckiego dnia 4 czerwca (23 maja) r. b. w tutejszym warszawskim katedralnym soborze. Przeszedł on na prawosławie, jak powiada, z powodu licznych niestósownych rzeczy (niestrojenij) w kościele katolickim, nauka którego jest niezgodną z duchem ewangelji. Po przejściu na prawosławie p. Zaganiewicz wyjechał niebawem do gubernji mińskiej na rządę dóbr pewnego dygnitarza“.

Dniownik warsz. z trymfem donosi o tej zdobyczy cerkwi prawosławnej, dla całości tego trymfu dodajemy, że piękne sprawowanie się musiało być tego renegata, skoro mając 66 lat jeszcze był wikarjuszem, piękne być musiało jego zamiłowanie do religji, skoro nie został prawosławnym popem, ale rządzą dóbr. Nawet cerkiew prawosławna tej parszywej owcy do siebie i w grono swych popów wpuścić nie zechciała.

Księżna Massalska w Warszawie postanowiła założyć wyższy instytut żeński. O pozwolenie założenia takowego udała się z prośbą do ministra oświecenia p. Delianowa. Minister pozwolił na otworenie tego pensjonatu pod wyraźnem jednakże zastrzeżeniem, aby w instytucie tym język polski nie tylko nie był wykładowym, ale ażeby go wcale nie nauczano, czyli żeby w zakres nauk pod żadnym warunkiem nie wchodził. Takie rozporządzenie wydaje naczelnik oświecenia w Rosji dla zakładu naukowego w sercu Polski położonego.

Z Litwy donoszą Dz. poznańskiemu: „Stosunki tu zawsze nieszczególnie; nie a nie na lepsze się nie zmienia. Ta sama zawsze zaciekłość przeciwnam, ta sama zawsze samowola czynowników, ten sam ucisk a nawet okrutne pastwienie się nad żywiołem naszym. Tem to smutniejsze, że po kilkunastoletnich haniebnej pamięci rządach dyecezyja ks. Żylińskiego, wiele jeszcze jest prawdziwego chwastu pośród duchowieństwa. Do takich pomiędzy innymi należy ks. Olechno, prefekt gimnazjum wileńskiego. Dla charakterystyki jego przywodzę wam, co następuje:“

Kiedy objął rządy dyecezyi teraźniejszy biskup ks. Hryniewiecki, przyjmując na audjencji ks. Olechnę, powiedział mu, aby przy wykładzie nauki religji, tam gdzie uczniom katolikom ciężko zrozumieć przychodzi wykład po rosyjsku, pomocniczo posługiwał się objaśnieniem w języku polskim.

Ks. Olechno zaraz po audjencji udał się do władzy i zadunecjował księdza biskupa, jakoby ten namawiał go, iżby naukę religji wykladał w języku polskim a nie rosyjskim.

Drugi przykład ilustrujący dosadnie charakter rzeczonoego nauczyciela młodzieży jest następujący: Niedawno podczas nauki religji jeden z u-

Magazyn tanich sukien
PIERWSZEJ SPÓŁKI

Krawców lwowskich

przy ul. Hetmańskiej pod l. 10 we Lwowie



ma zaszczyt P. T. Publiczności podziękować za łaskawe tak nadspodziewanie silne poparcie, i oświadcza iż właściciele tegoż uznali za potrzebne takowy dla dogodności P. T. kupujących w każdym kierunku powiększyć i magazyn swój w wielki wybór gotowych, tanich a dobrych sukien zaopatrzyć.

Chcąc również i tym żądaniem zadacie uczynić by utworzyć ra-hunki i P. T. odbiorcom dać sposobność do nabycia tanich sukien na wypłatę ratami, oświadczamy, że go-towi jesteśmy pośredniczyć P. T. Publiczności wydłużając kredyt członków dou tego Towarzystwa należących i na każ-de w tym względzie zapytania chętnie odpowiemy. Że magazyn spółki sam jako spółka kredytu nie udziela jest ten powód, że mamy stałe ceny, obliczone tylko za gotówkę — a przeto z jak najmniejszym zyskiem przy-krotem na żadne ryzyka strat jakie przy udzielaniu kre-dytu powstają, nie liczymy.

Równocześnie mamy zaszczyt niniejszem do powzecznej wiadomości podać, iż przez ubiorów letnich i jesiennych, znajduję się na składzie liczny zapas bluzek w różnych kolorach i gatunkach po cenie od 4 do 8 zfr.

Ceny ubrań gotowych na składzie się znajdujących, są następujące:

Garutury letnie, josiennie i zimowe zł. 15, 17, 19, 22, 24 i wyżej. Żakiety z kamizelką z kamgaru po zfr. 18, 20, 22, 24, 26 i wyżej. Paletoty letnie po zfr. 12, 14, 18, 20 i wyżej. Paletoty zimowe po zfr. 15, 18, 20, 22, 25, 28 i wyżej. Haweloki do podróży po zfr. 15, 18, 20 i wyżej. Ubrania dzieciinne po zfr. 6, 7, 8, 9, 10, 12 i 15. Kamizelki białe po zfr. 3, 3'50 i wyżej. Prochowni-ki po zfr. 5'50, 6 i 7. Szlafroki po zfr. 16, 18, 20 i wy-zej. Kartki do gospodarstwa i polowania.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonywane po cenach jak najtańszych.

Próbki wysła się franco.

Polecając się i nadal łaskawym względem, kreśli się z najgłębszym szacunkiem

Zarząd

Pierwszej Spółki krawców lwowskich.

We wszystkich księgarniach nabyć można:

PRZESTROGI i RADY

DLA DORASTAJĄCEGO MŁODZIENCA

zebrał i opowiedział

Dr. D E Z E T.

Egzemplarz opiewczony kosztuje 40 ct.

L. 1065 — 1880 r.
Pr.

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwalonej przez Reprezentacyą król. stoł. miasta Lwowa organizacyi Izby obrachunkowej i kasy miejskiej, rozpisuje Magistrat niniejszem konkurs z terminem do 31. lipca 1884 na następujące posady:

- 1) Naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej w IIgiej randze etatu służby miejskiej z roczną płacą 2000 zfr. w. a. i kwaterowem 400 zfr. w. a. tudzież z zapewnieniem dwóch dodatków pięcioletnich rocznie po 200 zł. w. a.
 - 2) Zastępcy Naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej w IIIgiej randze z roczną płacą 1500 zfr. wal. austr. i kwaterowem 360 zfr. w. a. tudzież dwoma dodatkami pięcioletnimi rocznie po 150 zfr. wal. austr.
 - 3) Dwóch rewidentów w IVtej randze z płacą rocznych 1200 zfr. wal. austr. i kwaterowem 300 zfr. w. a.
 - 4) Kasyera w IVtej randze z roczną płacą 1200 zfr. w. a. i kwaterowem 300 zfr. w. a.
 - 5) Kontrolora kasy w IVtej randze z roczną płacą 1200 zfr. w. a. i kwaterowem 300 zfr. w. a.
 - 6) Sześciu Adjunktów w Vtej randze z roczną płacą 900 zfr. w. a. i kwaterowem 240 zfr. w. a.
 - 7) Sześciu asystentów w VItej randze z roczną płacą 600 zfr. w. a. i kwaterowem 180 zfr. w. a.
- Do posad od 3 do 7 wymienionych, przywiązane są dwa pięcioletnie dodatki rocznie po 100 zfr. w. a.
- 8) pięciu praktykantów rachunkowych a to:
 - a) jednego z adjutum rocznych 500 zfr. w. a.
 - b) dwóch z adjutum rocznych po 420 zfr. w. a.
 - c) dwóch z adjutum rocznych po 360 zfr. w. a.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się dowodu ukończenia szóstej klasy gimnazjalnej lub teje klasy szkoły realnej, albo naukowego zakładu handlowego, upoważnionego do wydawania świadectw, tudzież dowodu złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej; — nadto wymagany jest od ubiegających się o wyższą posadę dowód dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, zaś od kandydatów powołanych do kontroli technicznej także odpowiednich wiadomości technicznych.

Urzednicy kasowi obowiązani są złożyć kaucyę służbową w wysokości jednorocznej płacy etatowej bez dodatku pięcioletniego.

Kandydaci zechcą wnieść swe podania we właściwej drodze w terminie oznaczonym do Prezydum Magistratu i załączyć dowody co do wieku, życia nieposzlakowanego i uzdatnienia do kompetowanej posady ewentualnie winni wykazać stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzednikami miejskimi.

Z Prezydum Magistratu król. stoł. miasta

Lwów dnia 26. czerwca 1884.

Od wielu lat znany skład fortepianów



Jana Śliwińskiego

słynącego ze swej rzetelności albowiem utrzymuje tylko doborowe instrumenta na składzie za które został odznaczonym ME DALEM ZASŁUGI na wystawie Lwowskiej.

Z poważaniem

JAN ŚLIWIŃSKI

262) ul. Chorążczyzny liczbą 9.

Karol Bałlaban

pod złotym kogutem we Lwowie, poleca

zupełnie świeży transport
**CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ
Herbaty**

Ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

pół kilo Congo cesarskiej	zł. 2-20
" " Familijnej	" 3-20
" " Melang de Moskau	" 4-20
" " Imperial	" 5-20
" " Wysiewków własnego wysiewu	" 1-70
" " Wysiewków sprowadzanych	" 1-50
" " Souchong w oryginalnych opakowaniach	" 4-—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej pocztowej paczce opłacam porto do każdej stacji pocztowej w kraju. [300]

Maść rapturowa

lecząca najbardziej zastarzałe przepukliny (raptury) dolnej części ciała.

Rosyjski olej antireumtyzmowy.

Środek radykalny przeciw gościecow, reumatyzmowi i cierpieniom krzyżopacierzowego — pomocny nawet tam, gdzie o wszelkiej pomocy wątpiono.

Składów obu tych środków nieurządzone nigdzie i posyłka skuteczna się w oryginalnych i święcie napełnionych fiaskach jedynie u I. Grolicha w Bernie Skenerstrasse Nr. 3. (83)

Największa w kraju
Czytelnia
polska, francuska, niemiecka i angielska, tudzież
Wypożyczalnia nut
do spiewu,
na fortepian i inne instrumenta

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

pod zarządzeniem K. WILDA
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 3.

Zaleca się największym doborem dzieł najlepszych i
najnowszych a cenami bardzo przystępnymi. (258)

Program bezpłatnie franco!!!
Największy w Galicji skład nut!!!

Wódki i Rozolisy
wyrobu ces. król, uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Foryki Rumu, Likierów i Octu
JULJUSZA MIKOLASCHA
we Lwowie
a mianowicie:
„Narodówka, Dziennik, Szczętek i Djabeł“

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. Mikolasch.“ Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juljusza Mikolascha we Lwowie.

Na korkach jest wypalony znak „J. Mikolasch“
we Lwowie.“

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są lichie i imitacje. (13)

Tegoroczego nalewu krajowe i zagraniczne naturalne

W O D Y
mineralne

pod gwarancją świeżości i prawdziwości, polecają od 1. Maja
h a n d l e (194)

St. Markiewicz
w rynku 1. 42, i

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
w rynku 1. 23 we Lwowie.

Cukiernia Müllera

przy placu Marjackim, poleca najwybornejsze lody podwójnie zamrożone.

Kawa mrożona a la glace i zwyczajna.

Czekolada zamrożona a la glace

pół kilo pomadek . . . 1 zł 5 ct.
pół kilo karmelków . . . — 90 ct
pół kilo pieczywek do herbaty . . . 1 zł. — ct.
pół kilo czekoladek . . . 1 zł. 60 ct.

Znakomite pierniki, wanilowe, czekoladowe, owocowe, masowe, aneżowe, różanne i t. p.

J. IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filja w Krakowie, Sukiennice 20, Skład fabryczny ulica Halicka 1. 25.

poleca:
N I G R E T I N A.

Po długim doświadczeniu udało mi się wynaleźć wybórny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nie szkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam:
Oldalina. wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, męka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina.** wywabia plamy, waste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina.** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina.** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pęknięcia, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fiołkowy, zielony, czerwony
flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI
niebieską, fiołkową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi. (145)

Drobne Ogłoszenia
Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacji dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka 1. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na życzenie Insertery układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyte lat młodzieńskich. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer Jan Kurpiel przy ulicy Wałowej 1. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do 6 po południu. Zamiejscowemu udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Des demoiselles françaises qui se trouvaient sans place-peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 37 Léopol. (629)

Na cytrze, na fortepianie i spiewu udziela nauk E. Kalinowski [Łyczaków 1. 7]. Fortepiany, pianina, cytry i przybory poleca najtaniej i na raty. Ograne instrumenta pożyczka, kupuje i mienia na nowe. Jego utwory na cytrze w księgarniach do nabycia. (700)

Willi z ogrodem w przyjemnej podkarpackiej okolicy nad rzeczką Wiarem, przy drodze położona otoczona szpilkowymi lasami, milę od stacji kolei Łupkowskiej Krościenko jest na czas letni lub całoroczny do wynajęcia. Górą otoczona okolica na wysokości 1700 stóp ponad powierzchnię morza wśród aromatycznych wyziewów leśnych, zasłonięta od ostrego wiatru, czynią powietrze nadzwyczaj zdrowe, a rzeźne kąpiele w których przeważnie zawarte sól i żelazo są nadzwyczaj wzmacniającej i skutecznej na brak krwi i sił. Wszelkie wygodę, mleko wprost od krów, żółta, nabiał, mięso, drób zwierzyński, wszelkie jarzyny i owoce, dzienniki, pocztą i ekwipażem do dostania w miejscu. Jest również obok willi położona oficyna z dwoma pomieszczeniami, każde o dwu pokojach z osobnym wejściem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jureczkowie, poczta Krościenko przy Chyrowie. (725)

Posady i zatrudnienia.

Antoni Piwonka, znany od kilkunastu lat i posiadający chlubne rekomendacje pp. lekarzy — kąpielowy, — poleca się szanownej publiczności do usług przy kuracji wodnej i nacieraniach. Łaskawe zgłoszenia przy ul. Rzębiarskiej 1. 5. [726]

Notariusz Dr. Wurst w Koszowie poszukuje na czas od 15. lipca do końca sierpnia b. r. substytutu. Reflektujący kandydaci zechcą zgłosić się niezwłocznie przy dołączeniu pierwopisów lub wierzonych odpisów wszystkich do wykonania substytucji potrzebnych dokumentów, jakoteż świadectwo z dotychczasowej praktyki. (720)

Une française munie de bons certificats cherche une place de bonne ou gouvernante s'adresser par lettre au bureau: Berthe. (715)

Zdolny rachmistrz i buchalter poszukuje posady w Galicji lub Król. Polskiem. Zgłoszenia przyjmie pod literami K. L. poste-restante Tarnoruda. (696)

Na czas wakacji poszukuje gimnazjalisty w celu udzielenia początków greki i powtarzania języka niemieckiego z II klasy. Zgłosić się pod F. W. poste restante Brzozdowiec. [719]

W Stanistawowie przy ulicy Lipowej pod 1. 55 2/3, jest realność z wolnej ręki bez pośrednictwa faktorów do nabycia. Takowa składa się: a) z dużego frontowego domu mieszkalnego, zawierającego 9 pokoi, dwie kuchnie, spiżarnię, strych i piwnicę. b) Z oficyn zawierających 5 pokoi, z budynekciem pobocznym mieszczącym w sobie kuchnię, pokój dla służby, spiżarkę i drewnię. Przed domem znajduje się mały ogród. c) Z drugich mniejszych oficyn zawierających jeden pokój, kuchnię i sieni z komórką. d) Z budynku stajennego mieszczącego w sobie dwie stajnie, wozownię i komórkę na drzewo. e) Z budynku na Magazyn wraz ze stajnią na dwie krowy. f) Z większego około pół morga obejmującego ogrodu ze szparagarnią. Bliższą wiadomość udzieli właściciel mieszkający w oficynach pod b) opisanymi 1. 57. [721]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkimi wygodami gospodarskimi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczbą 61. [348]

2 tokarnie wiedeńskie 1. zwykła 2 i jedna do owalnego tocenia, mało używane są tanio do sprzedania u A. Getritza rynek 1. 41 (724)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski na 3 piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kantonie p. Arnolda Wernera ul. Sobieskiego 1. 3. [688]

2 pokoje i kuchnię w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarzynów. [698]

2 pokoje, niża i kuchnia na 3 piętrze ul. Skarbkowska 1. 4 od 15 lipca do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorey. [716]

2 pokoje frontowe na II piętrze ul. Dominikańska 1. 1 do wynajęcia od 1 lipca. — Bliższa wiadomość na dole w aptece. [710]

2 i 3 pokoje z kuchnią i 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami na 2 piętrze ulica Sapielny 1. 5 od 1 lipca do najęcia. Na życzenie ogródek. (689)

3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia, przy ulicy Jabłonowskiej 1. 12. [708]

3 pokoje niża, kuchnia na I piętrze zaraz do wynajęcia przy ul. Kurnickiej Nr. 3. Wiadomość u dozorey. [702]

3 pokoje z kuchnią i ogrodem ul. św. Mikołaja 1. 5 od 1 lipca do najęcia. [693]

3 pokoje z balkonem, z przedpokojem, kuchnią i wszelkimi przynależnościami do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Sykstuskiej 1. 62. (686)

5 pokoi z balkonem, kuchnią, strychem i piwnicą, na I piętrze, tudzież stajnia na parę koni i wozownia, przy ulicy Stryjskiej 1. 2B, każdego czasu do najęcia. Wiadomość u stróża. [717]

6 pokoi z trzema wchodami, kuchnią na I piętrze są do najęcia od 1 lipca w domu pod 1. 11 ul. Akademicka. Wiadomość w miejscu. [694]

Na I piętrze 6 pokoi, kuchnia, spiżarnia, pokoj osobny dla służącego od Igo Września do wynajęcia; wiadomość u właściciela na dole ulica Kurnicka Nr 5. A. (701)

Pomieszczenie składające się z 2 i 1 pokoi oraz lokal na warsztat szlarski — zaraz do wynajęcia przy ul. Ormiańskiej 1. 25. [680]

Poszukuje się do wynajęcia od 1 sierpnia r. b. 1 pokój. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem ceny przyjmują Administr. Kurjera Lwowskiego pod znaczką L. 500. (728)

Letnie pomieszczenie w Hołosku wielkiem, składające się z 5 pokoi i jednego, sionki, ganku i kuchni, strychu i piwnicy; może być także do dyspozycji stajnia, wozownia, staw do kąpeli, las dębowy i szpilkowy do wynajęcia. To pomieszczenie może być i dla dwóch partji z meblami. Można mieć także i parę koni do dyspozycji lub jednokonkę. Bliższa wiadomość można pozyskać w dworcu na Wulce Kapitańskiej z rogatką Zamarzynowska. (697)

W kamienicy pod liczbą 20, ulica Halicka jest pomieszczenie na pierwszym piętrze z balkonem składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy od dnia 1. Sierpnia 1884 do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (714)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego 1. 12 obok gmachu e. k. **Namiestnictwa** zaraz na **II piętrze. Salon o 4 oknach [3 do frontu], 2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. [597]**

W Pasiakach Zubrzeckich, 1.500 kroków od stacji Siechow, są do wynajęcia 2 pokoje z wiktmem. [723]

W domu pod 1. 19 przy ulicy Skarbkowskiej jest odosobnione, całe pierwsze piętro zajmujące pomieszczenie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki, piwnicy i strychu do najęcia. (727)

Prywatna korespondencja.
Do Zofii.
List raczy pani sobie odebrać dziś post. rest. na poczcie, pod znakami literami.

Wydawca i właściciel: Wojciech Mantecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.

Czas jazdy oznaczony jest według zegaru w Pradze.

ROZKŁAD JAZDY

Czas jazdy oznaczony jest według zegaru w Pradze.

wyt. uprz.

kolei północnej Cesarza Ferdynanda,

kolei północnej Morawsko-Szląskiej i c. k. uprz. kolei Ostrawsko-Frydlandzkiej.

Ważny od 20. maja 1884 aż do dalszej zmiany.

Godziny nocne, licząc od 6. wieczór aż do godziny 5. minut 59 rano, są □ określone.

A. Wiedeń - Kraków.

B. Kraków - Wiedeń.

Table A: Wiedeń - Kraków. Columns: Stations, p. posp., p. kur., p. osob., p. osob., p. miesięz., p. miesięz., p. miesięz., p. miesięz., Kilometry.

Table B: Kraków - Wiedeń. Columns: Stations, p. posp., p. kur., p. osob., p. osob., p. miesięz., p. miesięz., p. miesięz., p. miesięz., Kilometry.

E. Wiedeń - Marchegg.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. kur., poc. osob., poc. miesz. It lists stations like Wiedeń restauracja, Floridsdorf, and Marchegg restauracja.

F. Marchegg - Wiedeń.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. kur., poc. osob., poc. miesz. It lists stations like Budapeszt, Tepla-Trentsin-Teplitz, and Wiedeń restauracja.

† Podaj nr. 7 między Wiedniem a Gämsenndorf prowadzi także wagony III. klasy.

† Podaj nr. 8 między Gämsenndorf do Wiednia prowadzi także wagony III. klasy.

G. Lundenburg - Zellerndorf.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like A. i C. Wiedeń, Lundenburg restauracja, and Zellerndorf restauracja.

H. Zellerndorf - Lundenburg.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like Znaim, Wiedeń Oe. N. W. B., and Lundenburg restauracja.

J. Neustedi - Dürnholz - Grussbach - Schönau.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like Neustedi-Dürnholz restauracja and Grussbach-Schönau restauracja.

K. Grussbach - Schönau - Neustedi - Dürnholz.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like Grussbach-Schönau restauracja and Neustedi-Dürnholz restauracja.

L. Przerów - Olomuniec.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like A. Wiedeń, Przerów restauracja, and Olomuniec restauracja.

M. Olomuniec - Przerów.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like Marienbad, Przerów restauracja, and Olomuniec restauracja.

N. Schönbrunn - Opawa.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like A. Wiedeń, Schönbrunn restauracja, and Opawa restauracja.

O. Opawa - Schönbrunn.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like Jägerndorf, Opawa restauracja, and Schönbrunn restauracja.

P. Dziedzice - Zywiec - Zabłocie.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like A. Wiedeń, Dziedzice restauracja, and Zywiec-Zabłocie restauracja.

Q. Zywiec - Zabłocie - Dziedzice.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. miesz. It lists stations like Zywiec-Zabłocie restauracja and Dziedzice restauracja.

R. Trzebinia - Mysłowice.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. posp., poc. miesz. It lists stations like A. Wiedeń, Trzebinia restauracja, and Mysłowice restauracja.

S. Mysłowice - Trzebinia.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. posp., poc. miesz. It lists stations like Wrocław, Mysłowice restauracja, and Trzebinia restauracja.

T. Szczakowa - Granica.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like A. Wiedeń, Szczakowa restauracja, and Granica restauracja.

U. Granica - Szczakowa.

Table with columns: Kilom., Stacje, poc. osob., poc. miesz. It lists stations like Moskwa, Granica restauracja, and Szczakowa restauracja.

